

To jest tak

O równą miarę

Jak donosiliśmy przed paroma dniami, znane zajścia czyżewskie zostały wywołane przez jednego żyda, który wystrzelił do Polaka, nawołującego spokojnie do bojkotu. W wyniku tych zajść nastąpiły daleko idące represje w stosunku do miejscowej ludności polskiej, a paru Polaków zostało wywiezionych na obozu izolacyjnego w Berezie. Tymczasem prasa nie doniosła o tym, by represje zostały zastosowane w stosunku do żydów, w szczególności w stosunku do tego żyda, który pierwszy wystrzelił.

Ponieważ w szeregach oświadczeń rządowych było stwierdzone, że będzie stosowana równa miara w stosunku do Polaków i żydów, a na skutek przemówienia posła Budzyńskiego, premier Składkowski oświadczył nawet, że żądanie równocuprawienia Polaków z żydami jest żądaniem minimalnym, jesteśmy przekonani, że żydzi zostali również ukarani.

Wobec tego jednak, że opinia publiczna nie o tym nie wie, uważamy, że organy obowiązane do informowania opinii publicznej nie stanęły na wysokości i domagamy się możliwie szybkiego poinformowania społeczeństwa polskiego o zastosowanie tych represji wobec żydów.

Winno to nastąpić jak najprędzej, albowiem inaczej w społeczeństwie polskim wytworzy się przekonanie, że poseł Buczyński, domagając się narazie równouprawnienia, Polaków z żydami miał rację.

Żydzi z folkstrontem!

Główna będzie notować żydów

Sytuacja się wyjaśnia. Każdy dzień przynosi nowe przyczynki do ogólnego obrazu. Barykady już stoją, chodzi tylko o to, kto po której stronie się umieszcza.

Linia podziału

„Nowy Dziennik” krakowski już uznał za możliwe ustalenie linii podziału.

Jest i taktem niewątpliwie pocieszającym, że poważna część dawnej sanacji, która skupia się dziś przy osobie następcy marszałka Piłsudskiego, odwraca się z wyraźną niechęcią od metod dzisiejszych widzianych w nich przekreślenie szczytnych tradycji wołoskich, w imię których Józef Piłsudski prowadził żołnierzy swoich do walki o niepodległość. Do tych właśnie tradycji nawiązuje też obóz socjalistyczny, dawny towarzysz ideowy Pierwszego Marszałka Polski, głoszący hasła demokracji, wolności, równouprawnienia. „Linia podziału” jest wyraźna: po jednej stronie grupy liczące się wzajemnie swym brutalnym antysemityzmem, wpatrzony we wzory zachodniego sąsieda i usiłujące do nas przesiąknąć, po drugiej stronie — obóz demokracji i postępu, który oparty o najpiękniejsze tradycje wolnościowe Legionów Józefa Piłsudskiego, dąży do przebudowania Polski na zasadach zgodnej i harmonijnej współpracy wszystkich obywateli w odpowiedzialnych za losy państwa.

W tych warunkach kwestia „orientacji” społeczeństwa żydowskiego przedstawia się jasno i prosto.

Wątpliwe należy, czy legioniści będą z „Nowym Dziennikiem” zgodni, jakoby szli do walki o niepodległość w obronie żydów. Ten zaszczyt zapewne pozostawia P. P. S.

Pieszczoty i słowo

Folkstront podstawia się pod pieszczoty żydowskie i mruczy, jak kot. P. Niedziałkowski w „ko botniku” wypreżył się radośnie i... kompromituje dzisiejszy sejm w sposób rzeczywistej osobliwy.

Pruskie sobie wyobrazić cudzoziemca, który zapoznaje się z Polską tylko według sprawozdań sejmowych i senackich; wrzenie jego byłoby takie:

1) w Polsce istnieje przede wszystkim sprawa żydowska, przy czym żydzi opowiadali w tym kraju płacówki zagraniczne, dziennikarstwo, kapitał i handel;

2) istnieje ponadto jakaś idealistka, p. Pieszczotowa, która ma inne troski;

3) sprawy „pozostałe” (kryzyś, obro na, rewolucja, bezrobocie) — to sprawy — dla „parlamentu” — wtórne; zajmują się nimi kręgi we własnym zakresie;

4) a sprawą rolną zajmuje się we własnym zakresie, zgola niepotrzebnie i przez osobistą złośliwość, minister rolnictwa, Poniatowski.

Daj, słowo! Tak to wygląda!... To też nie przestaniemy powtarzać coraz to twardziej: to tak dalej trwać nie może!

Wierzmy p. Niedziałkowskiemu na słowo honoru, które jest —

Bohater narodu i partii — Goering

Najpopularniejszy człowiek w Niemczech ma zastąpić Hitlera

(oresondencja własna ABC)

Berlin, w styczniu 1937. Powtarzające się od pewnego czasu w Berlinie i lansowane za granicą wiadomości o rzekomo mających nastąpić w Niemczech zmianach konstytucyjnych i personalnych spowodowały ostatnio koła oficjalne do urzędowego zaprzeczenia. Zaprzeczenie to jednak nie uciszyło bynajmniej pogwarek i rozmów na ten temat, nie zapobiegło domysłom i przypuszczeniom.

Hitlerowskie Niemcy rozbudowane mają bowiem bogato — na swój sposób oczywiście — zbiorowe życie polityczne, a coraz to nowe hasła i zagadnienia narzucają się z góry masom z dużą sugestywnością do wierzenia i do aprobaty. Krucjata przeciwko komunizmowi i światowemu żydostwu połączona z interwencją w Hiszpanii, gospodarcza niezależność Niemiec i postulaty kolonialne — oto najważniejsze z propagowanych ostatnio zagadnień, emocjonujących masy niemieckie i odciągających je od spraw „prywatnych” jak mniejsze porcje żywnościowe czy pewna zwykła cen.

Goering kanclerzem?

Podniecane więc wciąż i łaknące nowej strawy duchowej i wiadomości Niemcy hitlerowskie tym bardziej biorą do serca pogłoski o zamierzonych rzekomo doniosłych zmianach wewnętrznych jeżeli dotyczy one mają osoby Adolfa Hitlera i najbardziej po nim popularnego Hermana Goeringa. Zdemontowane bowiem pogłoski obracały się dokoła tych dwóch czołowych dziś w Rzeszy ludzi, zapowiadając pewne odsunięcie się Hitlera od czynnego kierowania państwem do roli nadzornego źródła władzy i kontroli, i zastąpienie go na urzędzie kanclerza przez Goeringa. Byłoby

to ukoronowaniem kariery Goeringa — który po październikowym mianowaniu go dyktatorem gospodarczym uzyskałby pełnię władzy wykonawczej także i w wszystkich innych dziedzinach życia niemieckiego.

Generał lotnictwa Herman Goering jest dla nas Polaków osobą na ogół mało sympatyczną tak z wyglądu jak i zachowania się. Przeciwnie jest jednak w Niemczech i co ciekawe i świadczące o ogromnej różnicy między umysłowością i psychiką polską a niemiecką — właśnie to co w Polsce raz i nie podoba się — u przeci-

nego Niemca wywołuje sympatię dla Goeringa i wzmacnia jego dużą popularność. I tak otyłość jego i napuszczony wygląd, zamilowanie do parad i ozdób oraz najbardziej tanich efektów, które tak lubi ten

potomek pruskich junkrów natrafiają właśnie na uznanie i poklask niemieckich mas, oklaskujących gorąco prosty i bezwzględny — brutalny nawet sposób przemawiania Goeringa.

„Niemożliwe” nie istnieje

Bezwzględność jego i stanowczość w usuwaniu trudności i przeszkód stała się już w Niemczech przysłowiowa. Na konferencji ze sferami gospodarczymi w dniu 19 grudnia 36 r. w Berlinie nazwał Hitler Goeringa człowiekiem, dla którego słowo „nie-

możliwe” nie istnieje, — i tej swej bezwzględności i energii zawdzięcza Goering popularność swoją i całą tak dużą karierę, bynajmniej nie zakończoną październikową nominacją na nieograniczonego niczym kierownika w przeprowadzaniu nowego planu czteroletniego.

Poglądy społeczne

Naogół dla zagranicy Goering przedstawiany jest jako przedstawiciel w narodowym socjalizmie przedwojennych niejako pruskich stosunków, jako człowiek zbliżony ideowo do kół „przemysłowych” i „wielkiej własności” ziemskiej. Istniejąca rzekomo rywalizacja między nim a Goebelsem na tych właśnie różnicach w poglądach społecznych polegać — Goebels bowiem ma reprezentować pierwotny radykalizm społeczny w przeciwieństwie do Goeringa — tradycja, pochodzeniem i sympatiami bliższego rzekomo żywiołom zachowawczym. Zdaje się jednak, że jest to całkowicie nieuzasadniony pogląd — nie uzasadniony ani przeszłością, ani też obecnymi pogłoskami i działalnością Goeringa. Nie trzeba przecie-

zapominać, w czasie wojny ówczesny kapitan Goering był jednym z najdzielniejszych lotników niemieckich, a nawet przez czas pewien dowódcą eskadry słynnego Richthoffena. A potem, krótko po zakończeniu wojny od samego początku wstępuje do partii narodowo — socjalistycznej, stając się jednym z najbardziej czynnych i ofiarnych członków monarchijskiego jej mistycyzmu — szaleńczego okresu. W puczu monarchijskim w 1923 Goering idzie w pierwszych szeregach i płaci swój udział ciężką raną i koniecznością ucieczki z Niemiec. A i po dojściu hitlerizmu do władzy podkreśla nadal społeczny charakter reżimu, między innymi na zebraniu w dniu 23 października 1936 w Sportpalastie kilkakrotnie akcentując silnie radykalizm społeczny partii i rządu.

Rywalizacja z Goebelsem

Nie wyklucza to bynajmniej, by między nim a Goebelsem nie było rywalizacji o drugie po Hitlerze miejsce w partii i w państwie. Rywalizacja ta — być może nawet ostra i wroga — prawdopodobnie istnieje, ukrywana jest jednak pilnie i żadne wyrażenie się na zewnątrz. Przeciwnie obaj „panowie G.” przy każdej publicznej okazji zasypują się zapewnieniami przyjaźni i komplementami.

Z rywalizacji tej w każdym razie zdecydowanie górę osiągnął Goering — będący dziś po Hitlerze bezwzględnie pierwszą osobą w rządzie. A także i w partii i wśród mas niemieckich ma bodaj czy nie większą popularność od Goebelsa, — i to nawet w Berlinie, terenie dziesięcioletniej działalności Goebelsa. I dlatego bardzo być może, że w najbliższym czasie powierzone zostaną Goeringowi nieograniczone uprawnienia i decyzje także i w innych dziedzinach polityki niemieckiej.

Trudna sytuacja Niemiec

Stoją bowiem dziś przed Niemcami duże trudności w każdej dziedzinie, — nie tylko na polu gospodarczym. Trudności, które wymagać będą energii i bezwzględności — takiej właśnie jaką posiada premier Goering. I takiej odwagi decyzji, jaką w czasie wielkiej wojny posiadał lotnik Goering. Przedłużająca się wojna hiszpańska i konieczność silniejszego wzmocnienia się w nią Niemiec dla przechylenia szali na rzecz powstańców słabnących wobec technicznej i liczebnej przemiany pomaganych tak wydatnie przez Moskwę czworonogów — wymaga w polityce za graniczej jeszcze większej bezwzględności i niecierpliwości niż z nim.

Tego samego trzeba i w polityce wewnętrznej, w której trudności gospodarcze i olbrzymi wysiłek zbrojeniowy musiły z natury rzeczy wywołać pewne rozdźwięki i zadrżnienia.

Nie znaczy to jednak, by z ewentualnym dalszym wysunięciem się Goeringa i zwiększeniem jego władzy nastąpiło równocześnie pewne odsunięcie się Hitlera i uchylenie się przez niego od odpowiedzialności. Nie byłoby to przecież w jego stylu. Na skutek jednak całkowitego prawie „zdefikowania” go oraz zrobienia z niego niemal jednego symbolu idej Niemiec — stał się Hitler czynnikiem do tego stopnia nadzwyczajnym, że nie wypada się mu ani mieszać osobliwie w trudności wewnętrzne, ani też narażać się w niebezpiecznych wystąpieniach zewnętrznych. Zrobić to może lepiej człowiek równie jak i on silny i cieszący się jego pełnym zaufaniem, a takim jest właśnie Goering. I dlatego być może w pogłoskach ostatnio kursujących jest trochę prawdy.

Stanisław Kamiński.

We wtorek posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi

Tymczasowy Zarząd Rady Miejskiej m. Łodzi powziął decyzję zwołania posiedzenia Rady Miejskiej na dzień 19 stycznia r. b. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje m. in. bardzo ważną sprawę zamierzeń skarbowych Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1937/38. W tym punkcie porządku dziennego zostanie wygłoszone exposé budżetowe przez tymczasowego prezydenta p. Godlewskiego na temat preliminarza budżetowego administracyjnego.

Obecna frakcja rządząca, tj. PPS i klasowe związki zawodowe zastanawiają się nad tym, czy wziąć udział w pracach nad budżetem przed zatwierdzeniem no-

woobranego prezydenta, pos. Norberta Barlickiego.

Czy zbierze się rada m. Poznania

Według otrzymanych wiadomości należy spodziewać się zwołania posiedzenia Rady Miejskiej na dzień 18 bm. Nie ujawniono dotychczas kandydatów na prezydenta m. Poznania. Najpoważniejszą jest kandydatura zasłużonego około powstania wielkopolskiego adwokata dr. Stanisława Celichowskiego. Klub radziecki „sancji” wybrał ponownie na przewodniczącą dr. Machowskiego („naprawa”). Powszechnie oczekuje się, iż zwolennicy posła Mroza utworzą odrębny klub w Radzie Miejskiej.

Kolce bez czoł

Oszczerczwa...

Posel Minberg woła na posiedzeniu komisji budżetowej: — ohydztwa i oszczerstwa jak twierdził, że żydzi strzelali do Polaków podczas wojny z bolszewikami nie są kofiskowane...

Minister Grabowski odpowiada grzecznie: — na ogół wszystkie wydawnictwa Samoobrony Narodowej ulegają konfiskacie. Gdy tylko są cechy przestępstwa to druki zaraz konfiskujemy. Tepimy oszczerstwa przykładnie...

Posel Minberg gloszcze się po brzuchu z zadowoleniem.

WYJATEK Z LISTU PIŁSUDSKIEGO DO PREMIERA PADEREWSKIEGO PO ZAJĘCIU WILNA:

Znaczenie gorzej było z żydami, którzy przy panowaniu bolszewickim byli warstwą rządzącą. Z wielkim trudem wstrzymałem pogrom, który wisiał po prostu w powietrzu z powodu tego, że ludność cywilna żydowska strzelała z okien i dachów i rzuciła stamtąd ręczne granaty.

List ten nie został jednak w swoim czasie skonfiskowany.

Co min. Grabowski mówił w Sejmie

A propos adwokatury: „Mam odwagę powiedzieć, że eksperyment wprowadzony w 1932 r. dał zdecydowanie złe wyniki i doprowadził bezpośrednio do obniżenia poziomu naszej palestry”.

Kto to był ministrem w 32 r.? Aaa, pan Michałowski...

...W związku z aferą Paryżewiczowej zawieszony w trybie dyscyplinarnym i zwolniony zostali notariusze Orzechowski, Kuźniarski i Michałowski...

Trzeba zaznaczyć, że ten Michałowski jest z Rzeszowa, na imię mu Tadeusz, bo to nie jest dawny minister. (k.).

Radek

Żydzi szczerze współczują Radkowi. Czekają go przeciwko la w teł na podwórku więziennym.

— To wielka strata dla Polski, mówią, on był Polakiem i 4 innych współpracowników „Izwestii” również. Często tam w redakcji słychać było kochaną polską mowę...

Parę lat temu, podczas pobytu w Polsce, Radek zaprzyjaźnił się jednak nie z żydami, ale z Miedzińskim. Jakże to było demonstracje czułości!

Wymieniano artykuły, wspólne fotografie, bankiety... Istniała koncepcja, by Radek został postem Sowietów w Polsce, a p. Miedziński w Moskwie. Dla jednego to się już smutnie skończyło. (k.).

Zatarg na Śląsku w przemyśle budowlanym

W związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym, która jeszcze na razie obowiązuje w myśl porozumienia na okres pertraktacji, odbyła się szkoleń druga bezpośrednia konferencja przedstawicieli związków zawodowych z reprezentacją tego przemysłu. Konferencja ta pozo- stała bez wyniku, bowiem pracodawcy w odpowiedzi na żądania związków powrócenia do stanu z roku 1933, kiedy warunki robotników kwalifikowanych były nieco lepsze od obecnych i zmniejszenia rozpiętości płac dla robotników niewykwalifikowanych, oświadczali, że odrzucają te żądania i domagają się 10-proc. obniżki dotychczasowych zarobków.

Jubileusz

Arcybiskupa Płockiego

W roku bieżącym J. E. Ks. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, pasterz diecezji płockiej, obchodzi jubileusz swej pracy naukowej. W ciągu 50 lat Arcybiskup Jubilat wydał cały szereg prac, z pośród których wyróżnia się olbrzymie dzieło p. t. „Wykład Liturgii Kościoła Katolickiego”. J. E. Ks. Arcybiskup został w 1931 roku honorowym obywatelem miasta Płocka, honorowym członkiem Towarzystwa Naukowego Płocka i doktorem teologii honoris causa Uniwersytetu w Warszawie.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono ustawę o pożyczce francuskiej

Ukazała się w „Dzienniku Ustaw” ustawa z 12 b. m., upoważniająca ministra Skarbu do zaciągnięcia we Francji pożyczek do wysokości netto 810 milionów franków francuskich oraz do zaciągnięcia kredytu do wysokości 1.250.000.000 franków francuskich, przeznaczonych na zakup towarów we Francji i na wykonanie prac, instalacji i urządzeń w Polsce. Do ustalenia szczegółowych warunków tych transakcji ustawa upo-

ważnia ministra skarbu, zstrzegając, że oprocentowanie nominalne nie może być wyższe od 6 procent rocznie.

Dla realizowania tych operacji ustawa upoważnia ministra skarbu do emitowania obligacji i wystawiania zobowiązań Skarbu Państwa oraz do przeprowadzania krótkoterminowych operacji finansowych. Przy tym obciążenie Skarbu Państwa z tytułu tych operacji nie może przekroczyć każdorazowo 450 milionów franków francuskich.

Za spłatę tych zobowiązań Skarbu Państwa odpowiada całym swym majątkiem, a wszelkie wpływy przeznaczone są na cele obrony Państwa. Ustawa powyższa jest zalegalizowana formalnym przeprowadzonej ostatnio Pożyczki Francuskiej.

Kolegium polskie w Brazylii

Na ostatnim zjeździe Tow. Szkolnych w Brazylii omówiono wszechstronnie sprawę uruchomienia kolegium w okręgu Guarany. Przystąpiono już do prac przy gotowawczych

Adolf Nowaczyński przed sądem

Felietonem Adolfa Nowaczyńskiego o żydach zmieniających nazwiska żydowskie na polskie, umieszczonym w jednym z pism pęchanińskich, poczuł się dotknięty pewien obywatel m. Obornik. Na rozprawie w prywatnego oskarżenia przed sądem okręgowym w Poznaniu doszło do ugody, między stronami, gdyż p. Nowaczyński wyjaśnił, że zupełnie nie miał na myśli oskarżyciela. Dobrze, że się ludzie jeszcze obrażają.